

JAN ORŁOWSKI

MARTWE DUSZE MIKOŁAJA GOGOŁA A POLSKA POWIEŚĆ SATYRYCZNA XIX WIEKU

Recepcja literatury rosyjskiej w polskim życiu kulturalnym XIX wieku była często uzależniona od czynników pozaartystycznych. Polacy najchętniej interesowali się tymi dziełami pisarzy rosyjskich, które ukazywały prawdziwe oblicze despotycznej władzy carów oraz wyrażały propolskie sympatie. Tym należy tłumaczyć stosunkowo dużą popularność w polskim środowisku takich dzieł, jak powieść *Zmartwychwstanie* i opowiadanie *Za co?* Lwa Tołstoja, tragedia *Śmierć Iwana Groźnego* Aleksego K. Tołstoja oraz niedokończony poemat *Matka* Mikołaja Niekrasowa. Wydania polskich przekładów z literatury rosyjskiej były oczywiście uzależnione od obcej cenzury, dlatego recepcja dzieł pisarzy rosyjskich inaczej kształtowała się w każdej z trzech części Polski podzielonej przez zaborców¹.

Przenikanie dzieł Mikołaja Gogoła do polskich czytelników w XIX wieku podlegało oczywiście tym samym regułom, które oddziaływały na recepcję twórczości innych ówczesnych pisarzy rosyjskich wśród Polaków. Już za życia Gogoła zaczęto tłumaczyć na polski niektóre jego opowieści petersburskie (*Płaszcz*, *Dziennik wariata*), komedię *Rewizor* i fragmenty *Martwych dusz*, które to utwory – jak wiadomo – przedstawiały w krzywym zwierciadle społeczno-polityczną i obyczajową rzeczywistość ówczesnej Rosji. Z ostrą krytyką w polskiej opinii literackiej spotkała się natomiast Gogolowska powieść historyczna *Taras Bulba* (pierwszą jej redakcję pisarz opublikował w roku 1835), w której autor przypisywał Polakom przewrotność i okru-

PROF. DR HAB. JAN ORŁOWSKI – Zakład Literatury Rosyjskiej Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS; adres do korespondencji: Pl. M. Curie-Skłodowskiej 4, 20-031 Lublin; e-mail: slowian@klio.umcs.lublin.pl

¹ Zob. na ten temat: M. Jakóbiec, *Literatura rosyjska wśród Polaków w okresie pozytywizmu*, Wrocław 1950.

cieństwo podczas walk polsko-kozackich w końcu XVI i na początku XVII wieku². Bardzo krytycznie odniósł się do tej powieści Michał Grabowski (1804-1863), głośny w XIX wieku krytyk literacki i powieściopisarz. Był on wielbicielem talentu Gogoła, czemu dał dobitny wyraz w obszernym liście do ukraińskiego pisarza i etnografa Pantelejmona Kulisza, ogłoszonym na łamach wileńskiego pisma „Rubon”. Pisał w nim o *Tarasie Bulbie*:

[...] Nie mam zaś ochoty rozszerzać się o *Tarasie Bulbie*, gdyż krótko powiem Panu, że jest to powieść bardzo słaba, i kto by nie znał innych pism Gogoła, takiemu by ona nie dała żadnego o nich wyobrażenia [...]. Jednym słowem powieść jego *Taras Bulba* należy do liczby takich płodów, co to nie są ani poezją, ani historią [...]. Widać z niektórych sądów ogólnych wyrażonych w *Tarasie Bulbie*, że Gogol mylnie pojmuje historię małosyjską, a nawet pochodzenie ukraińskiego ludu i Kozaczyzny, a zatem nie mógł też zrozumieć ich stosunków z Polską. Dalej, opierając główną katastrofę dramatu na okrucieństwie Polaków, wielkiemu ją niebezpieczeństwu pod względem artystycznym podaje³.

Polacy reagowali na *Tarasa Bulbę* tak samo emocjonalnie, jak pół wieku później Ukraińcy na Sienkiewiczowską powieść *Ogniem i mieczem* (1884). Doszukiwali się w niej scen rzekomo nieprawdziwych i szkalujących Kozaków, wyolbrzymiających ich dzikość i okrucieństwo wobec Polaków podczas powstania Bohdana Chmielnickiego. Warto w tym miejscu przypomnieć, że niektórzy polscy krytycy dostrzegali nawet powinowactwa genetyczne między *Tarasem Bulbą* a pierwszą częścią *Trylogii* polskiego pisarza. Stefan Krajewski, porównując w roku 1936 obydwie dzieła, dowodził, że Sienkiewicz, któremu zarzucano tendencyjność w przedstawianiu Kozaków, opisywał ich podobnie jak Gogol, tak przecież rozmiłowany w Ukrainie i jej przeszłości⁴.

W okresie powojennym doszukiwał się też Gogolowskich inspiracji w *Ogniem i mieczem* znany historyk literatury Julian Krzyżanowski. Odwoływał się jednak nie do obrazów kozackiego okrucieństwa, lecz do zbieżności

² Zob.: P. Grzegorzczak, *Gogol w opinii polskiej. Pierwsze głosy o Gogolu*, „Przegląd Humanistyczny” 1959, nr 6, s. 69-88.

³ Cyt. za: *Zwierzciadło prasy. Czasopisma polskie XIX wieku o literaturze rosyjskiej*, red. B. Galster i in., Wrocław 1978, s. 127.

⁴ „*Taras Bulba*” a „*Ogniem i mieczem*”, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1936, nr 322, s. 3. O stosunku Gogoła do Polski zob.: A. K o ś c i o ł e k, *Mikołaj Gogol wobec Polski i Polaków (na materiale „Tarasa Bulby”)*, „Studia Rossica”, cz. 1: *Literatura i literaturoznawstwo na styku kultur Polski i Rosji*, 13(2003), s. 41-48.

opisów stepu w *Tarasie Bulbie* i w *Ogniem i mieczem* oraz do podobnego ujęcia wątku miłości Andrija Bulby do kowieńskiej wojewodzianki i Kozaka Bohuna do Heleny Kurcewiczówny w powieści Sienkiewicza⁵.

Oprócz *Tarasa Bulby* również inne utwory Gogola miały w Polsce wyraźny odgłos literacki. Dotyczy to zwłaszcza *Rewizora* i *Martwych dusz*. Nie chodzi tu wszakże o opinie polskiej krytyki literackiej o tych dziełach, lecz o twórcze ich oddziaływanie na powstanie niektórych utworów kilku dawniejszych polskich pisarzy. W artykule z roku 2001 Bogusław Mucha wnikliwie analizował ścisły związek genetyczny zapomnianej komedii Józefa Korzeniowskiego *Reputacja w miasteczku* (1857) z Gogolowskim *Rewizorem*. Autor tego artykułu wyraził następującą opinię na temat fabularnej zbieżności wymienionych utworów:

Cechą wspólną obydwu komedii jest wątek fałszywego rewizora wprowadzony przez autorów w podobny sposób. Brak jednak w polskiej sztuce epizodu rozpieczętowania przez naczelnika poczty Szpiekina listu, demaskującego rzekomego rewizora [...]. Korzeniowski nie zdołał pod żadnym względem dorównać Gogolowi, który stworzył znakomitą satyrę na aparat biurokratyczny w Rosji za czasów Mikołaja I [...]. Nie pozwalał mu na to konserwatyzm polityczny [...]. Dlatego *Reputacja w miasteczku* jest zaledwie komedią obyczajową, środowiskową, piętnującą wady i ułomności ludzkie, a nie społeczne czy polityczne⁶.

Warto również zauważyć, iż w okresie międzywojennym Gogolowski *Revizor*, do dnia dzisiejszego grany na scenach polskich teatrów, zainspirował Juliana Tuwima do napisania komedii pt. *Minister z Warszawy*, którą wspomniany już Franciszek Sielicki określił jako „dokładną trawestację” komedii rosyjskiego pisarza. Ową komedię Tuwima, źle wówczas przyjętą jako satyrę antypaństwową, wystawiono 12 kwietnia 1920 roku w warszawskim teatrze „Qui pro Quo”⁷.

Jednak najbardziej widoczny wpływ na twórczość polskich pisarzy XIX wieku wywarło arcydzieło Gogola *Martwe dusze* (pierwszy tom ukazał się w maju 1842 r.). Częściowy pierwszy polski przekład *Martwych dusz*, autorstwa Piotra Łazarowicza Szpielewicza (zawierał tylko obszerne fragmenty

⁵ Zob.: F. Sielicki, *Klasyki dziewiętnastowiecznej prozy rosyjskiej w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1985, s. 81-82.

⁶ *Gogolowskie inspiracje w komedii Józefa Korzeniowskiego „Reputacja w miasteczku”*, „Acta Polono-Ruthenica” 6(2001), s. 289-290.

⁷ Sielicki, *Klasyki...*, s. 83.

pierwszego i drugiego rozdziału tomu I), wydrukował już w roku 1844 Józef Ignacy Kraszewski w wileńskim dwumiesięczniku „Athenaeum”. Następny polski przekład tego dzieła Gogola, dokonany przez Zygmunta Kierdeja Wielhorskiego, drukowano dopiero w roku 1875 w „Kurierze Poznańskim”⁸.

Nie ulega więc wątpliwości, że autor *Starej baśni* znał i cenił twórczość Gogola. Badacze literatury polskiej doszukiwali się nawet inspirującego oddziaływania *Martwych dusz* na powieść Kraszewskiego *Latarnia czarnoksiężka*. Franciszek Sielicki tak komentował te opinie:

Adam Bar dowodził, że motyw zlewania resztek wina do butelki przez skąpego marszałka w *Latarni czarnoksiężkiej* jest przeniesiony z *Martwych dusz*. Znajdował też podobieństwa ideowo-tematyczne w *Martwych duszach* i *Latarni*: w obu powieściach chodziło o danie przekroju własnego społeczeństwa⁹.

Kwestię tę podjęła również rosyjska badaczka Jelena Cybienko w pracy *Польский социальный роман 40-70-х годов XIX века* (1971), w której stwierdzała: „Jest rzeczą zrozumiałą, że wpływu Gogola nie można sprowadzać do zbieżności oddzielnych epizodów. O wiele ważniejsze jest podobieństwo zamysłu utworów polskiego i rosyjskiego pisarza, ich ogólna zasada kompozycji”¹⁰.

Powieść *Latarnia czarnoksiężka* (z podtytułem *Obrazy naszych czasów*) ukazała się w roku 1843, zaś *Martwe dusze* w maju roku poprzedniego. Do wszelkich sugestii na temat genetycznego pokrewieństwa owych dzieł należy więc odnieść się z dużym krytycyzmem. Warto wszakże zwrócić uwagę na główny motyw kompozycyjny wymienionych utworów Gogola i Kraszewskiego.

Owym pokrewnym motywem jest podróż głównych bohaterów: u Gogola – radcy kolegiального Pawła Czyczykowa, u Kraszewskiego – młodego arystokraty Stanisława. Bohater polskiego pisarza jeździ od dworu do dworu swoich sąsiadów, wołyńskich ziemian, bywa w domach drobnej szlachty, spotyka się z arystokratami, handlarzami i spekulantami. To stwarza mu możliwość szerokiego oglądu życia współczesnego, poznania przedstawicieli różnych warstw społecznych. Taki sposób kompozycji dzieła literackiego, gdzie

⁸ *Zwierciadło prasy...*, s. 79-80.

⁹ Cyt. za: Sielicki, *Klasycy...*, s. 79-80.

¹⁰ Е. З. Цыбенко, *Польский социальный роман 40-70-х годов XIX века*, Москва 1971, s. 72. Cytat przytaczam w tłumaczeniu własnym – J. O.

główną osią konstrukcyjną jest podróż głównego bohatera, nie był oczywiście artystycznym odkryciem ani Gogola, ani Kraszewskiego. Jest to bowiem model kompozycji dobrze znany w literaturze XVIII wieku (jako przykład może służyć słynna *Podróż z Petersburga do Moskwy* Aleksandra Radiszczewa), a nawet już w eposie antycznym. Karykaturalne typy ziemian spotykał Kraszewski wśród szlachty podlaskiej i wołyńskiej znacznie wcześniej i bezpośrednio w życiu, nie zaś w dziełach rosyjskiego pisarza. Wszakże u Gogola mógł uczyć się wyostrzonego satyrycznego spojrzenia na ówczesną pańszczyźnianą rzeczywistość społeczną.

Mówiąc o inspirującym oddziaływaniu *Martwych dusz* na polską prozę satyryczną XIX wieku, należy odwołać się przede wszystkim do powieści *Pamiętniki kuratora magazynów* Antoniego Marcinkowskiego (1823-1880), którą autor wydał w Warszawie w roku 1858 pod pseudonimem Antoni Nowosielski. Ten zapomniany dziś pisarz, urodzony w Mostyszach pod Kijowem, zaliczany jest do tak zwanej „szkoły ukraińskiej” w literaturze polskiej. Był on rozmiłowany w Ukrainie, o czym świadczyła jego powieść *Pogranicze naddnieprzańskie* (Kijów 1863), a także dwutomowe dzieło folklorystyczne *Lud ukraiński* (Wilno 1857). Marcinkowski zachwycił się twórczością Gogola, cenił jego humor, pisał o nim w swoich szkicach krytycznych¹¹. Jako pisarz wzorował się na literaturze polskiej i rosyjskiej, zwłaszcza na Dostojewskim i Gogolu (w jego opowieści *Stary biuralista* widać wyraźny wpływ *Biednych ludzi* Fiodora Dostojewskiego).

W polskiej krytyce literackiej już w okresie międzywojennym dostrzeżono bliskie podobieństwo fabularnej konstrukcji Gogolowskich *Martwych dusz* i wspomnianej powieści *Pamiętniki kuratora magazynów* Marcinkowskiego. Uwagi na ten temat tak komentował F. Sielicki:

Władysław Arcimowicz i Franciszek Bielak pisali o wzorowaniu się na *Martwych duszach* Antoniego Marcinkowskiego w powieści *Pamiętniki kuratora magazynów* [...]. Bohater jej, podobnie jak Czyczykow, objeżdża różne dwory i dworki, spotykając wszędzie objawy sknerstwa, kołtuństwa i niemoralności. Pod względem artystycznym był to utwór słaby, charakteryzował się „nudnym moralizatorstwem”¹².

Akcję tej swojej powieści umiejscowił Marcinkowski na Polesiu i – wzorując się na Gogolu – stworzył w niej satyrycznie zarysowane portrety tam-

¹¹ Zob.: M. Inglot, *Marcinkowski Antoni Albert*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIX/4, zes. 83, Wrocław 1974, s. 589-590.

¹² Sielicki, *Klasyki...*, s. 79.

tejszej szlachty. Główny bohater powieści polskiego pisarza i jednocześnie narrator nie ma imienia i nazwiska. Opowiada o sobie, że po ukończeniu studiów w Kijowie w roku 1844 (kończył zaś „studia humaniora”) został powołany na stanowisko powiatowego kuratora magazynów zbożowych. Jego zadaniem było sprawdzenie, czy magazyny te mają wystarczające zapasy zboża na wypadek wojny lub klęski nieurodzaju. W tym celu bohater Marcinkowskiego – podobnie jak Gogolowski Paweł Czyczykow – jeździł od dworu do dworu, sprawdzał spichlerze i zapisywał swoje wrażenia i spostrzeżenia. Przy okazji chełpił się swoim talentem literackim – tak samo jak Gogolowski Chlestakow z komedii *Rewizor*.

Podczas swych podróży ów kurator i literat w jednej osobie mógł się przekonać, że żaden ze szlacheckich włodarzy dóbr ziemskich nie miał w swoim magazynie zapasów zboża. Spichlerze były puste, zboża albo wcale nie gromadzono, albo je sprzedano i przepito, albo wszystko ziarno myszy zjadły. W każdej zagrodzie widoczny był brak gospodarności, marnotrawstwo, skąpstwo, pijaństwo i tym podobne przywary szlacheckie.

Marcinkowski stworzył całą galerię satyrycznych portretów przedstawicieli stanu szlacheckiego, eksponując zwykle jakąś jedną dominującą cechę charakteru postaci. Skąpy i zaniedbany szambelan z *Pamiętników kuratora magazynów* jako żywo przypomina Pluszkina z *Martwych dusz*. Inny bohater tej Gogolowskiej powieści – Sobakiewicz, znany z obżarstwa, tak charakteryzuje owego Pluszkina: „ma 800 dusz, a żyje i jada gorzej niż mój pastuch [...]. Taki kutwa, że trudno sobie wyobrazić. Kajdaniarze w więzieniu lepiej żyją niż on: wszystkich ludzi wymorzył głodem”¹³. A oto jak Marcinkowski opisywał niechlujstwo i skąpstwo jednego z bohaterów:

[...] Majątek szambelana był porządnie zaszargany: były tu i prywatne długi, i bankowy, i zaległości podatków, a co się tyczy zboża magazynowego, to tego nie było ani snopka. Wielki był sknera, ale prawda, że nie było czego rozrzucić. W lipcu chodził w żółtym bajowym surducie [...]. Wiecznie jadł kapustę z sadłem i czytał pożyczone gazety.

Wszedłem do pustej izby w oficynie: okna były pozaklejane papierem i przykryte odwiecznym kurzem; pajęczyna i w niej zeschnięte muchy osnuwała wszystkie kąty [...]¹⁴.

¹³ Fragmenty *Martwych dusz* cytuję na podstawie wydania: M. Gogol, *Przygody Czyczykowa albo Martwe dusze*, przekł. W. Broniewski, Warszawa 1949, s. 113.

¹⁴ A. Nowosielski (A. Marcinkowski), *Pamiętniki kuratora magazynów*, Warszawa 1858, s. 12-13.

Jakże Gogolowskie charakterystyki przypominają podobne opisy karykaturalnych postaci w *Pamiętnikach kuratora magazynów*. Gogol – jak wiadomo – nadawał postaciom w swoich dziełach znaczące nazwiska, które w ironiczny sposób charakteryzowały daną osobę. Taką właśnie rolę odgrywają w *Martwych duszach* następujące nazwiska: Sobakiewicz, Swinin, Kuwshynnikow, Kopiejkin, Pocełujew, Nozdriow, Trepakin i in. Ten językowy środek charakterystyki postaci od dawna zna literatura światowa. Marcinkowski też sięgnął do podobnych zabiegów charakteryzujących jego powieściowych bohaterów. Zdziwaczały ziemianin Pantoflowicz z *Pamiętników kuratora magazynów* panicznie bał się żony; porucznik Kieliszkievicz rzadko bywał trzeźwy, szlachcic Francuziewicz lubił wtrącać do rozmowy jakieś francuskie słówko, a zarządca magazynu Datkiewicz dawał i przyjmował łapówki. Dziedzicze znanej ze skąpstwa pisarz nadał nazwisko Ciuciufańska (przypomina ona Koroboczkę z *Martwych dusz*), studentowi medycyny wymyślił nazwisko Pigułka.

Wyraźne kompozycyjne pokrewieństwo *Martwych dusz* i powieści Marcinkowskiego stanowią dygresje liryczne, które autorzy wprowadzili do tych utworów. One to właśnie pozwalały określać dzieło Gogola jako poemat. Jak wiadomo, pełne ironii i sarkazmu soczyste charakterystyki postaci przeplatał pisarz rosyjski dygresjami lirycznymi na temat rącho mknącej rosyjskiej „trojki”, szczęśliwego wędrowca po wielkich obszarach Rosji, uroków młodości, piękna mowy i pieśni rosyjskiej, wreszcie losów pisarza. Oto umieszczona na początku rozdziału VII słynna dygresja o odmienności losu pisarza piętnującego zło społeczne oraz twórcy schlebiającego władzy i gustom niewybrednej publiczności:

[...] Szczęśliwy pisarz, który obok charakterów nudnych, wstrętnych, uderzających swą smutną rzeczywistością, zbliża się do charakterów wykazujących wysoką godność człowieka [...], który ani razu nie zmieniał podniosłego tonu swej liry, nie zniżał się ze swych wyżyn do biednych, nędznych swych współbraci [...]. Upajającym kadzidłem zaćmił oczy ludzkie, pochlebił im cudownie, ukrywając to, co w życiu jest smutne [...]. Nie taka jest dola i inny bywa los pisarza mającego odwagę wydobyć na wierzch wszystko to [...] czego nie dostrzegają oczy obojętne [...]. Nie zbierze on oklasków ludu, nie ujrzy łez uznania i jednomyślnego zachwytu [...]¹⁵.

¹⁵ G o g o l, *Przygody Czyczykowa...*, s. 156.

Marcinkowski w swej powieści też umieścił wiele dygresji lirycznych na różne tematy. Dotyczyły one pożytku dobrze urządzonego ogrodu przy dworze, patriotycznego znaczenia sztuki narodowej, smutnego losu kobiety w ówczesnym społeczeństwie, piękna przyrody i ukraińskich pieśni ludowych, idealizacji prostego pracowitego życia na wsi. Oto pełna zachwyty dygresja pisarza, sławiąca uroki rzewnych pieśni ukraińskich:

[...] Usiadłem tu pod brzozą i niewidziany od nikogo, przysłuchiwałem się cudownym motywom pieśni ukraińskich dziewcząt. O pieśni, pieśni ukraińskie! Co to za tajemnicza siła, co za dusza zaklęta w waszej treści, że każdy wasz rytm, każdy wasz motyw odbija się w sercu moim echem boleści i tęsknoty! Proste są wasze słowa, ale pełne uczucia, pełne ducha, pełne łez gorzkich i głębokiego żalu¹⁶.

Dygresje Marcinkowskiego przydawały swoistego uroku tej jego powieści. Jednak krótko świeciła ona blaskiem odbitym od *Martwych dusz*, które to dzieło już ponad półtora stulecia należy do klasyki literatury rosyjskiej. Niewspółmierność talentu literackiego Gogoła i Marcinkowskiego sprawiła, że powieść *Pamiętniki kuratora magazynów*, mało znanego polskiego pisarza, nie przetrwała próby czasu.

Wyraźnego powinowactwa kompozycyjnego z *Martwymi duszami* łatwo się doszukać w obyczajowej powieści Juliana Wieniawskiego (1834-1912), *Wędrowni delegata*, która ukazała się w roku 1874 w Warszawie, a dwa lata wcześniej była drukowana w odcinkach w „Tygodniku Ilustrowanym”. Autor wydał tę książkę pod pseudonimem Jordan i nadał jej formę humorystycznych szkiców obyczajowych, o których Zbigniew Żabicki napisał w *Małym słowniku pisarzy polskich*: „W szkicach tych, posługujących się schematem konstrukcyjnym Gogolowskich *Martwych dusz*, Wieniawski łączył tradycję gawędy szlacheckiej i satyry oświeceniowej”¹⁷.

Julian Wieniawski, starszy o rok brat znanego skrzypka i kompozytora Henryka Wieniawskiego, urodził się w Lublinie. Wykształcenie zdobywał w gimnazjum lubelskim i w marymonckim Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego. Uczestniczył w powstaniu 1863 r., a po jego klęsce wyemigrował na Zachód, gdzie w Lipsku i Paryżu studiował prawo i ekonomię. Po powrocie do kraju był więziony w warszawskiej Cytadeli. Po zwolnieniu zamieszkał na wsi pod Koninem, a w roku 1872 objął posadę dyrektora Towarzystwa Wza-

¹⁶ Nowosielski, *Pamiętniki...*, s. 49.

¹⁷ Żabicki, *Mały słownik pisarzy polskich*, cz. I, Warszawa 1969, s. 218.

jemnego Kredytu w Warszawie. Pracując na tym stanowisku, często miał do czynienia ze szlacheckimi utracjuszami, którzy zabiegali o kredyty. Dzięki temu mógł poczynić wiele ciekawych obserwacji z życia tej warstwy społecznej, co posłużyło mu jako materiał literacki do jego szkiców satyrycznych¹⁸.

Powieść *Wędrówki delegata* jest utworem o charakterze obyczajowym, który zawiera w swej treści elementy humorystyczne z wyraźnym odcieniem satyry społecznej¹⁹. Nie jest to jednak satyra drapieżna i demaskatorska. W tej powieści i w innych swoich dziełach (na przykład: *Gawędy w listach Jordana do pana Jana, Z boru i dworu. Szkice i obrazki*) autor patrzył na wady szlacheckie z przymrużeniem oka i opisywał je z łagodnym humorem. Jego piarstwo tak w swoim czasie charakteryzował Piotr Chmielowski: „Wieniawski obudził żywe zajęcie ostrą, karykaturalną satyrą w *Wędrówkach delegata*; ale potem zmienił ją na jowialną żartobliwość, pełną wyrozumiałości”²⁰.

W strukturze artystycznej *Wędrówek delegata* na pierwszy plan wysuwa się postać narratora Piotra, delegata banku kredytowego. Delegat ów otrzymuje polecenie, aby opisać stan majątków tych ziemian, którzy starają się o kredyt. Na prośbę swego przyjaciela, literata Jordana (jak wyżej wspomniano, pod tym właśnie pseudonimem ukazały się *Wędrówki delegata*), Piotr ma opisać nie tylko odwiedzane majątki ziemskie, ale również „typowe figury” ich właścicieli. Podczas swych wędrówek miał on liczne okazje przebywać w bogatych pałacach, skromnych szlacheckich dworach i ubogich domach.

Pan Piotr podróżował razem z nieporadnym stangretem Grzesiem, który swoimi zachowaniami przypomina Seliwana, mało rozgarniętego woźnicę Czyczykowa z *Martwych dusz*. Grześ woził pana Piotra po wyboistych i błotnistych drogach do różnych szlacheckich siedzib (jak wiadomo, podobne sceny często powtarzają się też i w *Martwych duszach*). Droga obydwo wędrowców wiodła przez następujące wsie: Blichtrowo, Sobkowice, Kufłowo, Przemysławce, Łgarzew, Wichłaczów. Łatwo zauważyć, że nie są to nazwy przypadkowe, charakteryzują one bowiem w sposób aluzyjny właściciela danej wsi. Nazwy te okazują się jednocześnie tytułami poszczególnych szkiców,

¹⁸ Bardziej szczegółowe informacje o życiu i działalności Juliana Wieniawskiego zawiera praca: A. Grochowski, *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich. Od średniowiecza do 1968 roku*, Lublin 1974, s. 164-166.

¹⁹ Książkowe wydanie tego dzieła autor opatrzył następującym podtytułem: *Jordan, Wędrówki delegata. Szkice humorystyczno-obyczajowe*, Warszawa 1874.

²⁰ *Historia literatury polskiej*, t. VI, Warszawa 1900, s. 211.

które łączy w spójną całość motyw podróży głównego bohatera. Jak wiadomo, Gogol w *Martwych duszach* też posługiwał się znaczącymi nazwami miejscowości, o czym świadczy chociażby nazwa wsi Вшивая-спесь (co można przetłumaczyć jako Zawszona Buta). Gogol – jak podkreślają właściwie wszyscy badacze jego spuścizny – był mistrzem językowej charakterystyki postaci i ich otoczenia²¹.

J. Wieniawski tworzył karykaturalne satyryczne portrety swoich utracjuszkowskich szlacheckich bohaterów. Posługiwał się przy tym – wzorem Gogola w *Martwych duszach* – stylistyczno-językowymi środkami hiperbolizacji i groteski, ażeby osiągnąć wyrazistość swoich postaci i uwypuklić ich ludzkie ułomności. W szkicu *Blichtrowo* autor przedstawił właściciela majątku Hannibala X., który był stale zadłużony, ale prowadził prawdziwie książęcy tryb życia, urządzał huczne bale, polowania, utrzymywał liczną służbę i dużo koni. Ów pan na Blichtrowie zaciągnął wysoki kredyt i zastawił swój majątek. Po otrzymaniu kredytu urządził wystawne wesela swoim córkom. Wkrótce całkowicie się zrujnował, zaś jego zadłużone posiadłości wykupili dwaj Niemcy. Podobny zawadiacki typ karciarza i hulaki, który nieopatrznie trwoni swój majątek, Gogol przedstawił w osobie Nozdriowa, wyjątkowo barwnej postaci w *Martwych duszach*.

Wieniawski – podążając śladem Gogola i Marcinkowskiego – nadawał znaczące nazwy nie tylko miejscowościom. W podobny sposób tworzył też portrety swoich bohaterów, których w *Wędrówkach delegata* charakteryzują nie tylko określone cechy osobowości i groteskowe zachowania, ale też znaczące nazwiska. Tak więc pewien szlachcic, znany w okolicy jako plotkarz i kłamca, nazywa się Bzdurski, jego kłótniwy sąsiad to Pieniacki, zaś pan Baryłkiewicz w innym szkicu nigdy nie stroni od kieliszka.

Wyraźnie widoczna w *Wędrówkach delegata* krytyka szlacheckiego środowiska wyrastała niewątpliwie z uważnej obserwacji ówczesnego życia. Przejawiły się w niej właściwe owej epoce pozytywistyczne tendencje społeczne. W ich bardzo umiarkowanym propagowaniu Wieniawski posłużył się wzorowanymi na Gogolu środkami groteskowego odzwierciedlenia rzeczywistości społecznej swego czasu. Polskiemu pisarzowi zabrakło jednak Gogolowskiej ostrości satyrycznego kreowania świata swoich bohaterów.

Wydobywanie z zapomnienia dwu przeciętnych pod względem artystyczno-literackim dzieł polskiej prozy satyrycznej XIX wieku, którymi są *Pa-*

²¹ Zob.: B. Galster, *Mikołaj Gogol*, Warszawa 1967, s. 339-352.

miętniki kuratora magazynów Marcinkowskiego i Wędrownki delegata Wieniawskiego, jest zarazem odkrywaniem dzisiaj wyraźnych śladów twórczego oddziaływania nieprzeciętnego talentu Gogola nie tylko na literaturę ojczystą. W zasięgu literackiej inspiracji Gogolowskiego arcyzmu byli niewątpliwie przypominani tu dwaj polscy pisarze i ich zapomniane dwa satyryczne utwory.

МЕРТВЫЕ ДУШИ НИКОЛАЯ ГОГОЛЯ И ПОЛЬСКИЙ САТИРИЧЕСКИЙ РОМАН XIX ВЕКА

Р е з ю м е

В этой статье не говорится о высказаниах польской литературной критики о Николае Гоголе (1809-1852), но об инспирациях его творчества в польской сатирической прозе XIX века. Польские переводы произведений этого писателя (*Шинель*, *Записки сумасшедшего*, фрагменты *Мертвых душ*) начал печатать Юзеф Игнатий Крашевский в 1843 году.

Выразительное влияние на польский реалистический роман, содержащий отчетливые элементы острой социальной сатиры, произвели *Мертвые души* Гоголя. Похождения главного героя, как основная схема композиции (похождения Павла Чичикова в *Мертвых душах*) дают автору возможность представить многообразные, порою карикатурные социальные типы людей. Подобной схемой композиции как в *Мертвых душах* воспользовались в своих романах польские писатели XIX века – Юзеф Игнатий Крашевский (*Волшебный фонарь*, 1843), Антоний Марцинковский (*Записки инспектора складов*, 1858 – здесь сходство с *Мертвыми душами* наиболее выразительно) и Юлиан Венявский-Иордан (*Похождения делегата*). Следы влияния *Тараса Бульбы* Гоголя на польскую историческую прозу отразились в романе *Огнем и мечом* Генрика Сенкевича. С переводов произведений Гоголя началось открытие великой русской прозы в польской литературной жизни XIX века.

Słowa kluczowe: Mikołaj Gogol, powieść *Martwe dusze*, powieść satyryczna, inspiracje literackie, polsko-rosyjskie związki literackie.

Ключевые слова: Николай Гоголь, роман *Мертвые души*, сатирический роман, литературные инспирации, польско-русские литературные связи.

Key words: Nicholas Gogol, novel *Dead Souls*, satirical novel, literary inspirations, Polish-Russian literary connections.